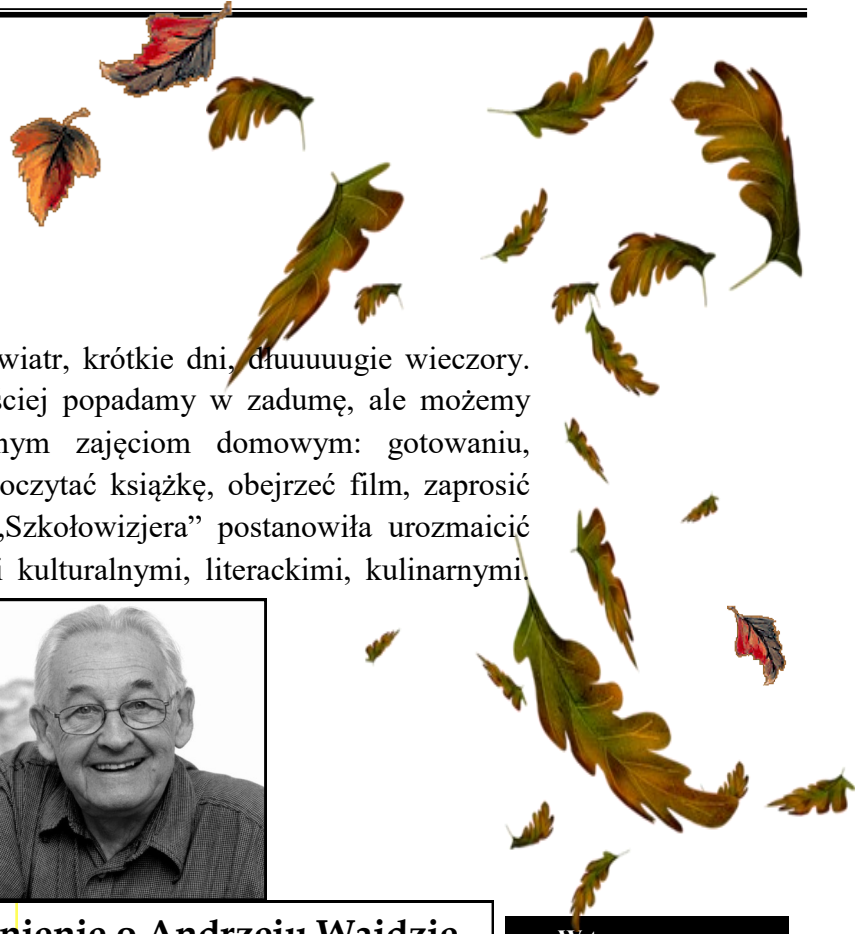




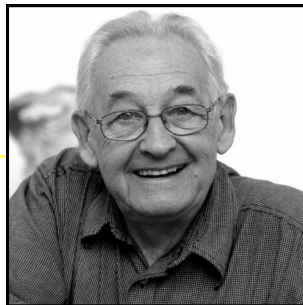
Miesięcznik Liceum Ogólnokształcącego  
im. Królowej Jadwigi w Kowalu  
**z k o l o w i z j e r**

ROK 2016;

NUMER 1(19)



Jesień zadomowiła się na dobre: deszcz, wiatr, krótkie dni, dłuuuuugie wieczory. Jakoś szaro, ponuro, melancholijnie. Częściej popadamy w zadumę, ale możemy wreszcie oddać się bez reszty ulubionym zajęciom domowym: gotowaniu, sprzątanii, szyciu, a w długie wieczory poczytać książkę, obejrzeć film, zaprosić przyjaciół, posłuchać muzyki. Redakcja „Szkołowizjera” postanowiła urozmaicić wam jesienny czas różnymi propozycjami kulturalnymi, literackimi, kulinarnymi. Życzymy miłej lektury.



**Wspomnienie o Andrzeju Wajdzie**



**Nasz świat? Wirtualny czy realny? Gdzie żyjemy tak naprawdę?**

**W tym numerze:**

Świat Pana Cogito	3
Nasza twórczość	4
Ciekawostki	7
Kącik kulturalny	8
Szkolne różności	9
Kącik uśmiechu	10



## ODSZEDŁ ANDRZEJ WAJDA - CZŁOWIEK Z ŻELAZA POLSKIEJ KINEMATOGRAFII



**Andrzej Wajda - jeden z najwybitniejszych reżyserów w historii światowego i polskiego kina - zmarł 9 października w Warszawie. Miał 90 lat.**

Reżyser, scenarzysta, malarz i fotograf był laureatem honorowego Oscara, berlińskiego Złotego Niedźwiedzia oraz weneckiego Złotego Lwa, nagród BAFTA, francuskiego Cezara i wielu innych. Artysta na wskroś polski i z tą polskością ciągle się wadzący.

"Chory na Polskę" – pisał o nim Jerzy Andrzejewski. Zachodni historycy filmu stawiali reżysera na równi z Ingmarem Bergmanem, Federico Fellinim i Akiro Kurosawą.

Wajda pracował niemal do końca życia. Pojawił się w ubiegłym miesiącu na Festiwalu Filmowym w Gdyni na premierze swojego najnowszego filmu „Powidoki”. Obraz pokazujący historię Władysława Strzemińskiego to opowieść o tym, jak komunistyczna władza próbowała zdławić malarza. Film został zgłoszony do wyścigu

o Oscara w kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny. Twórcy światowej kinematografii nigdy jednak nie mieli wątpliwości, kim jest Andrzej Wajda. „Jest jednym z najbardziej szanowanych filmowców naszych czasów, symbolem odwagi i nadziei dla milionów ludzi w powojennej Europie i poza nią” - napisał w liście z 1999 roku Steven Spielberg, który stanął na czele komitetu zabiegającego o przyznanie Wajdzie Oscara za całokształt twórczości. Tę najbardziej znaną statuetkę w świecie kinematografii

otrzymał w 2000 roku

„Zostawiłeś w nas miłość do tego kraju, jego historii, kultury i dziedzictwa i ta miłość trafi razem z twoimi dziełami do serc pokoleń, które nadejdą. Zostaniesz semaforem w tym kraju na zawsze, a nasza powinnością jest wdzięczność i świadomość, co nam ofiarowałeś. (...) Zasłużyłeś na wszystkie holdy świata, na podziw i cieszyłeś się uznaniem świata przez całe swoje twórcze życie.” (fragment mowy pożegnalnej dla Andrzeja Wajdy wygłoszonej przez Krystynę Jandę).



*ŻYCIE JEST JAK  
NUDNA SZTUKA W  
TEATRZE, ALE NIE  
WARTO SIĘ  
SPIESZYĆ Z  
WYCHODZENIEM  
PRZED  
NIEUNIKNIONYM  
KOŃCEM  
SPEKTAKLU.  
[ANDRZEJ WAJDA](#)  
- [KINO I RESZTA](#)  
[ŚWIATA](#)*

*BĘDĘ MÓWIŁ PO  
POLSKU, BO CHCĘ  
POWIEDZIEĆ TO, CO  
MYŚLĘ, A MYŚLĘ  
ZAWSZE PO POLSKU*

[ANDRZEJ WAJDA](#)  
- [FRAGMENT](#)  
[PRZEMÓWIENIA](#)  
[PODZAS](#)  
[ODBIERANIA OSCARA](#)

*TRZEBA W ŻYCIU  
BARDZO DUŻO ZROBIĆ,  
ŻEBY PO ŚMIERCI ZE  
DWIE, TRZY ZOSTAŁY*

[ANDRZEJ WAJDA](#)

źródło:

<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/pozegnanie-wajdy-w-warszawie-pogrzeb-jutro-w-krakowie,685016.html>

## PRZEZ ŻYCIE Z PANEM COGITO



*Młody człowieku! Zatrzymaj się! Warto byś zastanowił się nad tym, co w życiu tak naprawdę się liczy. Czas, abyś pochylił się nad sobą, odpowiedział na pytania: Czy czasem nie zgubiłeś klucza do szczęścia? Czy postępujesz racjonalnie? W tym numerze po raz pierwszy artykuł o nieco filozoficznym charakterze, chcemy zainspirować was do codziennych rozmyślań o życiu, własnej egzystencji, istocie świata, byście szli przez życie pod ręką z Panem Cogito. Niewątpliwie wydaje się wam to bezcelowe, ale w dalszej perspektywie postawa refleksyjna się oplaca. Można uświadomić sobie wiele prawd ważnych dla nas samych, naszych bliskich, a dzięki temu poczuć spokój wewnątrz, osiągnąć stan szczęścia.*

Dziś zastanowimy się nad konsekwencjami uzależnienia młodych ludzi od telefonu, co w ostatnim czasie stało się na pewno jednym z najbardziej palących problemów cywilizacyjnych.

Telefon. Rzecz, bez której żaden nastolatek nie wyjdzie z domu, nie wytrzyma dnia ani godziny. Ale czy naprawdę warto być niewolnikiem elektronicznego gadżetu? Jakie są konsekwencje takiego przywiązania do telefonu?

Po pierwsze, udostępniając swoje prywatne zdjęcia nawet tylko bliskim znajomym, nie możesz mieć pewności, że nie trafią one w ręce nieodpowiedzialnych osób. Czy masz świadomość tego, że niektóre osoby mogą podszywać się pod innych? Pewnie myślisz: *Ale ja to wiem*. Wszyscy tak myślą, ale to nie uchroni ciebie przed działaniem złośliwych użytkowników portali społecznościowych.

Czy zastanawiałeś się na tym, że przez twój fonoholizm mogą ucierpieć pewne osoby. Czy naprawdę chcesz je zranić? Nic cię nie obchodzi? Będąc zapatrzony tylko w ekran telefonu, nie widzisz nic. Zajmujesz się swoimi sprawami. Co się stanie, kiedy bliska ci osoba będzie potrzebowała wsparcia? I to nie takiego, że porozmawiasz z nią przez pięć minut i będzie po sprawie. Niektóre sytuacje wymagają czasu, a ta osoba może BARDZO cię potrzebować. Możesz ulec złudzeniu, że nic złego się nie dzieje, bo doda uśmiechnięte selfie na Instagrama. Niektórzy bardzo dobrze potrafią maskować swój ból i cierpienie. Pomyśl o tym.

Jeszcze jedno, twoje uzależnienie nie tylko może doprowadzić do utraty przyjaciół, ale również do pogorszenia ocen. Przesiadując na facebooku i innych portalach społecznościowych, tracisz niejednokrotnie cenny czas, który mógłbyś spożytkować na naukę i w ten sposób zadbać o swoją przyszłość. Zaniedbując obowiązki szkolne, poruszasz się w błędnym kręgu niemocy, bo nadrobienie zaległości czasami nie jest już możliwe.

Podsumujmy nieco filozoficznym pytaniem: Może zagubiliśmy się w świecie, który oferuje tyle atrakcyjnych gadżetów, zabierających nas w wirtualną przestrzeń? Ta przestrzeń czasami okazuje się pułapką, osacza, oddala od bliskich, znajomych, realnego świata. Jesteśmy obok ludzi, ale tak naprawdę najbliższy staje się gadżet - telefon. Nie rozstajemy się z nim ani przez chwilę, stał się niejako niezbywalną częścią naszego ciała. To brzmi strasznie i strasznie wygląda. Każdy z was na pewno był świadkiem takiej sytuacji, kiedy nie można z osobą uzależnioną od telefonu nawiązać bliższego kontaktu, bo nieustannie wpatruje się w ekran, odpowiada zdawkowo, bezmyślnie, bo tak naprawdę przebywa w wirtualnym świecie. I coraz częściej ludzie nie umieją bezpośrednio prowadzić konwersacji, jedynie w wirtualnej przestrzeni. Przed czym uciekają tak naprawdę? Warto by nad tym się zastanowić.

*Happy Girl*





## LITERACKIE UNIESIENIA NASZYCH UCZNIÓW...



**W naszej społeczności szkolnej - dokładnie w klasie pierwszej - mamy osoby parające się pisaniem. W tym numerze zamieściliśmy trzy pierwsze rozdziały powieści autorstwa jednej z uczennic o pseudonimie Happy Girl oraz wiersze innych dziewcząt. Życzymy milej lektury.**

### Rozdział I

*Czas przemija nawet wtedy, kiedy wydaje się to niemożliwe. Nawet wtedy, kiedy rytmiczne drganie wskazówki sekundowej zegara wywołuje pulsujący ból. Czas przemija nierówno – raz rwie przed siebie, to znów niemiłosiernie się dłuży – ale mimo to przemija.*

Wstałam jak zwykle bardzo wcześnie. Dziś jest bardzo wyjątkowy dzień. Otóż zostaną ogłoszeni nowi „rycerze”. Tacy obrońcy naszego małego królestwa Kamiennego Wzgórza. Każdy, kto ukończył 15 lat, mógł się na niego szkolić, ale tylko wybrani mogli udać się na specjalną misję, przeżyć i dostać medal oraz zostać wyróżnionym. Stałam się cały rok pomimo potyczek o wszystko, złej kondycji i myślenia o niebieskich migdałach. Przynajmniej jako jedna z nielicznych kobiet nie poddałam się na samym początku, tylko wytrzymałam do końca. A... zapomniałam... Nawet się nie przedstawiłam! Nazywam się Emily Angel. Jestem niską osobą z białymi włosami i fioletowymi oczyma. Wiem, tak nietypowo, ale tutaj tak jest. Musicie się przyzwyczaić. Wracając do mnie. Jestem raczej nieśmiała i niebyt lubiana przez rówieśników. Taka cicha myszka, która boi się powiedzieć tego, co myśli i czuje. Nie mam przyjaciół, nawet jednego, a jeśli chodzi o znajomych, to chyba sami się domyślcie... W szkole nie byłam bardzo dobrą uczennicą, jeśli o to chodzi. Uczyłam się przeciętnie. Raz lepiej, raz gorzej. Ale przecież jak nie szkoła to co innego? Dlaczego nikt mnie nie lubi? Już tłumaczę. Każdy w królestwie jest elfem, tylko podróżnicy mogą być innej rasy. Jestem tak jakby elfem. Nie mam szpiczastych uszu i wyróżniających się umiejętności. Moja kariera z łucznictwem padła, kiedy miałam sześć lat. Smoki Boję się ich. Magia? Omal nie wysadziłam domu w powietrze i to dosłownie. Walka? Obojętnie jaka była, poległam. Nie nadaję się do tego miejsca. Jestem inna. Oni tego nie rozumieją. Nawet moja własna ciotka. Tak, nie mieszkam z rodzicami, tylko z nią i pięcioma kotami. Masakra! Nasz dom, jeśli chcecie wiedzieć, jest mały i parterowy. Mam anemiczny (nieduży) pokój. Łóżko, szafa, biurko, drzwi i okno. Tak wiem bardzo luksusowo.

O matko! Zaraz ogłoszą wyniki, a ja nie uszykowana! Błyskawicznie ubrałam się i związałam włosy. Zeszłam do kuchni, wzięłam jabłko i ruszyłam w stronę rynku. Niestety już teraz jest bardzo tłoczno. Ale to nie gra zbyt dużej roli, bo znam tajemne przejście. W ostatniej chwili zdążyłam! Poseł stał na podium i zaczął czytać imiona: Ian Carther, Amanda Asesino, Jack Incendio, Emily Angel. Poseł wsiał na swojego ogiera i ruszył w stronę zamku. Szok! Zawsze było ich więcej! Zaraz! On mnie wyczytał. Mnie! Chyba oszaleli. Ja?!? Dlaczego? Teraz trzeba się udać do zamku i otrzymać zadanie. Życzcie powodzenia! Ale może zanim dojdę do zamku, opowiem wam moją historię. Od początku. Samego początku.

### Rozdział II

Nieważne, jaki się urodziłeś, ważne jaki jesteś. Moi rodzice są elfami. I wszystko pięknie, cacy, już wytłumaczyłam w poprzednim rozdziale... NIE! Od początku... Urodziłam się 1 grudnia o godzinie 1:00 AM. Jako dziecko, a właściwie noworodek nie miałam włosów. Moje fioletowe oczy mówiły wszystkim, że jestem elfem. Niestety było gorzej. Nie byłam elfem. W późniejszych czasach zaczęły mi rosnać białe włosy. Masakra, co nie? Mieć takie włosy jak u starej panny. Dla waszej wiadomości żaden elf w naszej krainie nie ma białych włosów. Ale wracając do mojego rozwoju. Wszystkim się to nie podobało. Próbowali wszystkiego. Białej i czarnej magii, żeby włosy przynajmniej były blond. Nawet mama próbowała je farbować. Wszystko na nic. Nie mam pojęcia, dlaczego im nie podobał się kolor moich włosów. Jednak przez to miałam kłopoty. Wszystkie dzieci z królestwa mnie nie lubiły, bo byłam inna. Trochę inna. Tak było zawsze. Ktoś jest odrobinę inny i wszyscy dookoła mówią, że jest dziwny itp. Wiecie co mam na myśli.

W dzień moich piątych urodzin uciekłam. Nikt nie chciał przyjść na moje przyjęcie. Nawet rodzice zapomnieli, którego się urodziłam. I nie miałam tortu, świeczek, prezentów. Czekałam cały dzień, do wieczora, żeby ktoś, nawet jedna osoba powiedziała „wszystkiego najlepszego!”. Nie. Cud się nie zdarzył. Też tak mieliście? To okropne uczucie. Wszystko przez mój kolor włosów? Naprawdę to aż taka tragedia? Chciałam płakać, ale wiedziałam, że to i tak nic nie zmieni. Przypominałam sobie o pewnej ciotce, może by mogła się mną zaopiekować? W taki oto sposób wymknęłam się z zamku... A!!!! Zapomniałam wam powiedzieć! Moi rodzice to król i królowa Kwiatowych Łąk. Prawie wszędzie są łąki i rosną bujne piękne wysokie kwiaty. Tak, jestem księżniczką. Ale nie aż tak bardzo arogancką. Jeszcze nie dorosłam do tego etapu. Wracając do fabuły.

Wymknęłam się z zamku tylnymi, kuchennymi drzwiami. Wcześniej w plecak spakowałam wszystkie potrzebne rzeczy i prowiant oraz mapę do domu ciotki. Szłam tygodniami. Droga bardzo mi się dłużyła. Ale w końcu dotarłam. I wiecie co ? Nie wiedziałam dokładnie, jak mam postąpić w takiej sytuacji. Przyjmie mnie w ogóle, czy może odeśle do zamku? Też macie takie problemy, czy tylko ja? W końcu, jakoś wieczorem zapukałam do drzwi. Zdziwiła się widząc małą białowłosą dziewczynkę. Kiedy zdziwienie minęło, przytuliła mnie. Chyba pierwszy i ostatni raz. Spytałam, czy dostała jakieś wieści od mamy ale tylko ruszyła głową przecząco. Była wtedy tak miła, że zaparzyła mi herbatkę. Ale w tym czasie miała męża. Zmarł na... na coś. Nie wiem co to było. Pamiętam, że jako jedyny mnie lubił. Taką jaką byłam. To on przekonał ciotkę, żebym tutaj trochę pomieszkała. Przed śmiercią kazał jej obiecać, że nigdy mnie nie wypędzi. Po jej przysiędze oddał ducha. Po jego śmierci się zmieniła, ale jak na razie dotrzymuje obietnicy. Nie wiem do końca, czy warto było przebyć taki dystans. I tak dzieciaki mnie nie lubią. Nawet nie próbują mnie poznać. Ale przynajmniej wychowała mnie dobrze. Jak prawdziwa matka. AAAA... Pewnie jesteście ciekawi, co na to moi rodzice? NIC. Kompletnie nic. Dla nich nie istnieję. Doszły mnie tylko słuchy, że mam młodszą siostrę. Fajnie. Skaczę z radości. Nawet nie wie, że istnieję!!!

### Rozdział III

*... a włosy jak złoto tego kraju, pszenica, a oczy jak niebo przed burzą...*

Weszłam do sali. Wszyscy już byli. Nie mogę sobie przypomnieć, kto jest kim, oprócz dziewczyny, ale pewnie niedługo się dowiem. Król wstał z tronu i zaczął przemawiać.

- Bardzo się cieszę... Jestem dumny... - ble, ble, ble. Same głupoty. Lepiej dojdźmy do tego etapu, kiedy mówi o misji. Co wy na to ? – A więc teraz przejdźmy do misji. Musicie się udać do Kwiatowych Łąk i przyprowadzić mi księżniczkę – zatkąło mnie. Księżniczkę? Przecież ja nią jestem! No tak... siostra. Pewnie zastanawiacie się, po co mi jakaś księżniczka? Już mówię. W tamtejszych stronach dzieją się straszne rzeczy. Bunty, kradzieże, nawet zabójstwa. Codziennie król i jego rycerze znajdują kilka martwych ciał. Nikt nie wie, kto jest za to odpowiedzialny. Boi się o życie swojej jedynej córki. A przez to, że zawarliśmy z nim sojusz, muszę mu pomóc. Przynajmniej nie chce pożyczyć mojego wojska. - ale skąpiec - Jutro o świcie przed zamkiem otrzymacie konie oraz prowiant. Macie mi ją przywieźć całą i zdrową, bez względu na konsekwencje. W czasie podróży ona jest waszą królową. Rozumiecie?

Wszyscy powiedzieliśmy: tak. Następnie pożegnaliśmy króla oraz królową i udaliśmy się do swoich domostw. Od razu gdy pojawiałam się w drzwiach, ciotka mnie przytuliła. Matko. Pierwszy raz chyba jest szczęśliwa.

- Co się stało ? – zapytałam zdziwiona

- Jak to co ? Wracasz w rodzinne strony ! - aha...- chyba zaraz się popłaczę, nigdy tak o niej nie myślałam - żartuję. Mam dla ciebie prezent. Choć. Poszłam za nią i zdjęłam kaptur przy okazji. Ciotka otworzyła jakieś pudełko i wyciągnęła coś fioletowego. - To jest taka peruka. Tutejszy fryzjer mi taką zrobił. Wiem, że elfy nie mają białych włosów. Byłoby ci trudno w czasie drogi, a przy okazji podkreśla twoje oczy.

- Dziękuję. Szybko związałam włosy i założyłam perukę. Teraz w domu nikt mnie nie rozpozna.

- Dobrze, a teraz chodź na obiad. Przed podróżą musisz być najedzona.

- I gruba?

- Nie przesadzaj.

Zjadłam dość obfity obiad i poszłam się przejść. Wzięłam torbę i ruszyłam w najcichsze miejsce, jakie do tej pory udało mi się znaleźć. Jest to pewne ogromne drzewo. Trochę oddalone od miasta i od innych roślin. Czasami myślę, że jesteśmy podobni. Osamotnieni. Oddaleni od rodziny. Przynajmniej mamy siebie. Wspięłam się na sam szczyt i wyjęłam z torby książkę. Jest to zbiór legend, opowiadań. Może dowiem się czegoś nowego? Ściemnia się. Czas wracać do domu. Jutro wyruszam w drogę!

(ciąg dalszy nastąpi...)





### Modlitwa

Dobry Boże  
 czemu poddajesz mnie próbie?  
 czemu świat jest zły?  
 czemu łzy wciąż z oczu ciekną?  
 czemu serce wciąż krwawi?  
 Ile jeszcze dni  
 Ile jeszcze nocy  
 Ile jeszcze smutku

jedyne co czuję to ból  
 ból nie do wytrzymania  
 kto pomoże mi się podnieść?  
 Ty się odwróciłeś ??!  
 Boże !!!  
 nie chcę tak żyć  
 jakże trudno się pozbierać  
 porzuconemu na dnie  
 nic nie pomaga  
 nic to najlepszy na razie przyjaciel  
 nie chcę być sama  
 chcę znów być szczęśliwa  
 chcę na nowo żyć.

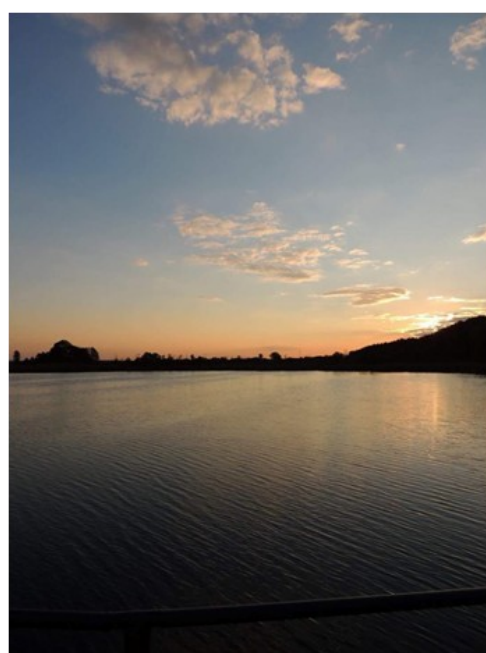
### Za uśmiech

patrzę w niebo  
 tysiące gwiazd rozrzuconych roztargnioną ręką  
 niezliczone patrzą  
 a gdy któraś zacznie spadać  
 to niebo smuci się bardzo  
 chce pomóc płaczącej duszy na ziemi  
 i swoje życie oddaje

ta malutka gwiazdka  
 co spełnia marzenie  
 odchodzi zapomniana  
 zostawiając uśmiech



### Okiem fotografa...







## Czy wiesz, że ...

Jak wiadomo, człowiek to istota dociekliwa i żądna wiedzy. W trosce o komfort intelektualny czytelników wyszukaliśmy mnóstwo frapujących ciekawostek. Mamy nadzieję, że uda nam się was zaskoczyć i jeszcze bardziej zwiększyć wasz apetyt na wiedzę. W następnych numerach możecie się spodziewać jeszcze większej porcji nowinek, a co najważniejsze- o wiele bardziej zdumiewających. Zaduma nad światem to wyjątkowe doświadczanie życia, wędrówka ku istocie bytu. Nieprawdaż????

1. Ludzki mózg zapomina 80% tego, czego dowiedzieliśmy się w ciągu całego dnia.
2. Kostka Rubika posiada 43 252 003 274 489 856 000 kombinacji i tylko jedno rozwiązanie
3. Kawa działa najefektywniej pomiędzy godziną 9:30 a 11:30. Później pijemy dla przyjemności.
4. Jeśli podniesiesz przed sobą ziarenko ryżu, to zasłoni ono na niebie 10 000 gwiazd.
5. Na Plutonie zachodzące słońce ma kolor niebieski. To musi być niesamowity widok!!!!
6. Każda stacja kolejowa w Tokio ma swój odrębny motyw muzyczny
7. Jeszcze 60 lat temu ok. 10-20% chińskiej populacji było krótkowidzami. Dziś ok. 90% młodych Chińczyków posiada tę wadę wzroku.
8. Kobiety trzy razy częściej niż mężczyźni cierpią na bóle stawów.
9. Niemal każda materia we wszechświecie składa się głównie z wolnej przestrzeni. Gdyby usunąć wolną przestrzeń z atomów, to cała populacja ludzi pomieściłaby się w sześcianie wielkości kostki cukru.
10. Badania wykazały, że nawet jednokrotne zażycie grzybków halucynogennych może zmienić na zawsze naszą osobowość.
11. Ząb to jedyna część ciała człowieka, która nie jest w stanie wyleczyć się sama.
12. Słońce stanowi 99,86% masy całego Układu Słonecznego.
13. Żyrafy potrzebują jedynie 5-30 minut snu na dobę.
14. Elvis Presley nagrał ponad 600 piosenek, ale żadnej z nich sam nie napisał.
15. Misie koala przytulają się do drzew, ponieważ obniżają w ten sposób ciepłość ciała, szczególnie w gorące dni. A wydawać by się mogło, że to wynika z ich milusińskiej natury.
16. Kot syberyjski był wykorzystywany jako stróż domostwa. Na obcego reagował mručeniem. Cóż za słodki kociak!



Niektórzy uważają, że czytanie książek to nudne zajęcie. Na szczęście w naszej szkole nie brakuje miłośników literatury. Największą poczytnością cieszą się powieści fantasy, obyczajowe oraz przygodowe. Dziś chcemy was zachęcić do lektury serii książek Casandry Clare „Dary Anioła”.

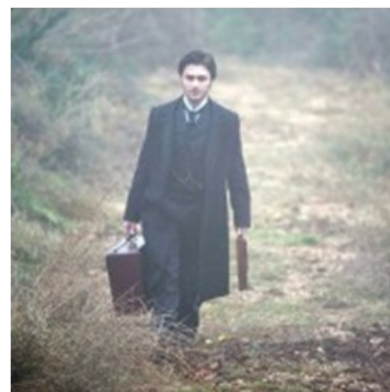
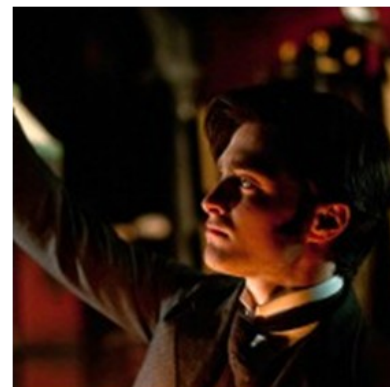
Dziewczyna ze skłonnością do wpadania w tarapaty oraz wampir, który zmagą się ze swoją mroczną naturą, półanioł oraz pogromca demonów. Połączyła ich miłość i walka, dzieli właściwie wszystko. Razem wkraczają do Miasta Kości.

Dowcipne rozmowy pełne sarkazmu, wspaniale przedstawiony świat, bohaterowie... to wszystko pokochać można już od pierwszej strony. Cassandra Clare stworzyła więcej niż tylko historię o nadnaturalnych istotach! Książka pisana z humorem, zabawne dialogi, a wzrok sam sunie się po literach. Nim się obejrzyysz, sześć części minie jak dzień. Historia toczy się w Nowym Yorku, który został opisany w sposób, że niemal można poczuć jakby się tam było. Wspaniale, realistyczne opisy, które nie nudzą. Piękne współczesne, nowoczesne i ruchliwe miasto z elementami magii. W książce jest opisywany również Idris - rodzinny kraj Nocnych Łowców. Cudownie wymyślony! Piękny, potężny i niebezpieczny. Nocni Łowcy polujący na demony toczą walkę z Valentine'm. W książce występują też różni Podziemni (czarownicy, fearie, wilkołaki, wampiry) i Przyziemni (normalni ludzie). I w to wszystko wchodzi Clary - zwykła dziewczyna. Gdyby nie poszła do klubu zwanego "Pandemonium", gdyby nie spotkała Jace'a, prawdopodobnie żyłaby normalnie. Jednak jej życie wywraca się do góry nogami. Okazuje się, że w żyłach Clary również płynie krew Nocnych Łowców. Gdy jej matka zostaje uprowadzona, dziewczyna razem z nowymi przyjaciółmi rusza jej na pomoc.



Chciałabym polecić Wam film w reż. Jamesa Watkinsa „Kobieta w czerni”. Nie wiem, czy wszystkim przypadnie do gustu, ale moim zdaniem jest wart polecenia.

„Kobieta w czerni” opowiada o nieszczęśliwym młodym adwokacie, któremu żona zmarła przy porodzie. Od czterech lat nie potrafi otrząsnąć się po tej stracie. Z pomocą niani wychowuje syna, próbując zastąpić mu oboje rodziców. Niestety młodemu mężczyźnie wychodzi to marnie, chociaż czteroletni malec jest słodkim i grzecznym dzieckiem. Niestety nie jest w stanie nie zastąpić mu matki. W pracy również nie idzie najlepiej Arturowi Kippowski. Szef postanawia jednak dać mu ostatnią szansę - zleca zadanie odszukania starego domu na północy Anglii, gdzie właśnie zmarła właścicielka i odnaleźć ewentualną ostateczną wersję testamentu. W razie niepowodzenia może pożegnać się z pracą. Niestety w miasteczku nikt nie przyjmuje go przyjaźnie, wręcz rzucają mu od początku kłody pod nogi, łącznie z tym, że odmawiają mu w gospodarze przyzwoitego pokoju, byle tylko jak najszybciej się stamtąd wyniósł. Artur jest jednak zdeterminowany i mimo przeciwności i mocno nieprzyjaznej atmosfery wybiera się na okryte mroczną tajemnicą i złą sławą Wężowe Wzgórze. I wtedy zaczyna się horror. Artur widzi tajemniczą tytułową kobietę w czerni, a w miasteczku w niewyjaśnionych okolicznościach giną śmiercią tragiczną dzieci. Młody prawnik podejmuje jednak walkę z duchami, wrogim nastawieniem mieszkańców i próbuje przywrócić spokój udręczonym duszom. Kim jest tajemnicza postać? Czemu po jej ujrzeniu umierają dzieci? Czy adwokat rozwikła zagadkę miasteczka? Tego dowiedziecie się, oglądając „Kobietę w czerni”.





# Szkolne różnorodności

Pierwszaki po niespełna dwóch miesiącach nauki w nowej szkole mają się bardzo dobrze, pomimo początkowych obaw. Czują się coraz swobodniej. Nauczyciele im odpowiadają, nauka idzie dobrze, a klasy starsze pomagają im się zaaklimatyzować i umilić pobyt w szkole. „Nauczyciele są ok, z każdym idzie się dogadać, nikt nikomu nie dokucza. Wszystko jest perfect” - między innymi tak uczniowie pierwszej klasy wypowiadają się o naszej szkole. Nikt jak dotychczas nie narzeka. Uczniowie integrują się poprzez wycieczki, wspólne uroczystości, wyjazdy na zawody itp.

## Z kroniki szkolnej...

Pierwszy miesiąc w naszym liceum był pełen wrażeń. Już na samym początku - 14 września, grupa uczniów kowalskiego liceum wybrała się na Powiatowy Rajd Rowerowy „Rowerem po Europie”. Brali tam udział w różnych konkursach, m.in. w konkursie plastycznym, muzycznym oraz rzucali do kosza, toczyli dynię itp. Żaden uczeń się nie nudził.

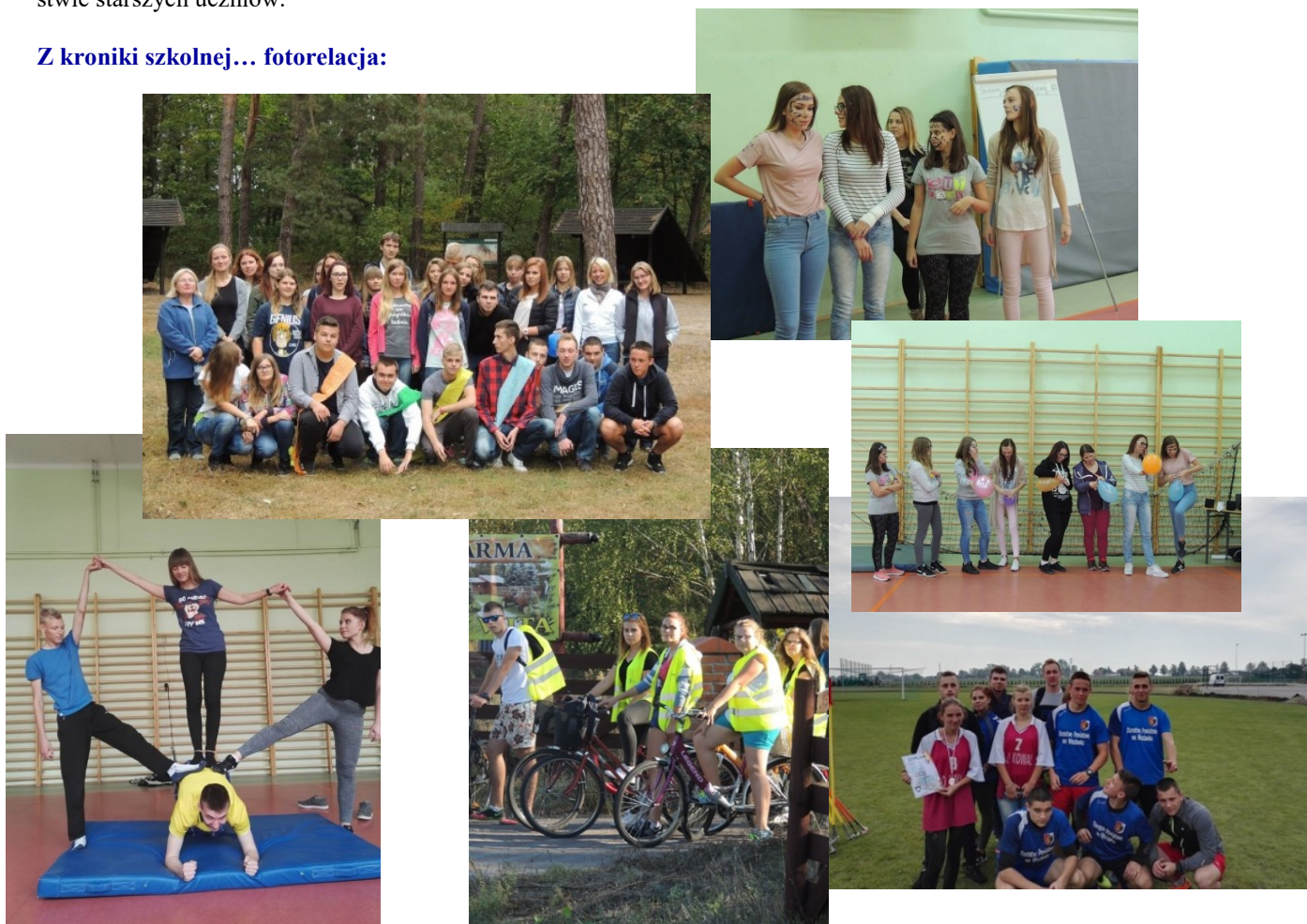
Już tydzień później – 20 września, maturzyści razem z młodszymi licealistami wybrali się do Torunia na Uniwersytet Mikołaja Kopernika, aby zapoznać się z ofertą edukacyjną licznych uczelni i szkół wyższych. W wolnym czasie spacerowali po toruńskiej Starówce.

28 września odbyły się indywidualne biegi przełajowe dziewcząt, najlepsze biegaczki mierzyły swoje siły z innymi licealistkami.

Pierwszy miesiąc nauki uczniowie kowalskiego liceum zakończyli uroczystością z okazji Dnia Chłopaka. Damska część liceum przygotowała dla chłopców prezenty i mały poczęstunek w klasach, a potem wszyscy wyruszyli nad jezioro Dzilno. Tam odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasek i na koniec wybrani zostali misterzy klas oraz mister szkoły. Dobry humor wszystkim dopisał.

W ten oto sposób minął nam pierwszy miesiąc nauki. Uczniom klasy I, jak sami twierdzą, zleciał on bardzo miło w towarzystwie starszych uczniów.

## Z kroniki szkolnej... fotorelacja:

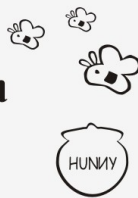


## KĄCIK UŚMIECHU

Magia kobiecej szafy:  
gdy chcesz włożyć do  
niej ubrania to nie  
ma miejsca, a gdy  
chcesz coś założyć  
to nie ma co..

temysli.pl

**To prawda - mruknął Puchatek  
spoglądając w lustro  
kłępiąc się po brzuszku  
- nie liczy się rozmiar,  
lecz puchatość!**



**Czekolada** pochodzi  
z drzewa kakaowca  
Drzewo jest  
**rośliną**  
a więc czekolada  
jest  
**sałatką**  
Koniec. Kropka.



MINION DZIWIWA KROPIKA PISZE Kwejk.pl

# Cytatowo

*Kocha się za nic. Nie istnieje żaden powód do miłości.* Paulo Coelho

*Żaden dzień się nie powtórzy, nie ma dwóch podobnych nocy, dwóch tych samych pocałunków, dwóch jednakich spojrzeń w oczy.* Wisława Szymborska

*Ludzie mają wrodzony talent do wybierania właśnie tego, co dla nich najgorsze.*  
Joanne Kathleen Rowling

*Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samym kierunku.* Antoine de Saint-Exupéry

*Życie jest jak pudełko czekoladek - nigdy nie wiesz, co ci się trafi.* Winston Groom

*To, że milczę, nie znaczy, że nie mam nic do powiedzenia.* Jonathan Carroll

*Lepiej zaliczać się do niektórych, niż do wszystkich.* Andrzej Sapkowski

*Czytanie książek to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła* Wisława Szymborska

*Książki są lustrem: widzisz w nich tylko to, co już masz w sobie* Carlos Ruiz Zafón

*Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu* Antoine de Saint-Exupéry

*W chwili, kiedy zastanawiasz się czy kogoś kochasz, przestałeś go już kochać na zawsze.* Carlos Ruiz Zafón

*Kiedy się kogoś kocha, to ten drugi ktoś nigdy nie znika.* Alan Alexander Milne

**CIESZ** się każdą  
chwila  
**ZARAŻAJ** uśmiechem  
**MYŚL** zawsze  
pozytywnie  
**ŻYJ** całym  
sobą  
**MÓW** prawdę  
przepraszam  
**POPEŁNIAJ** błędy  
**WYBACZAJ** sobie  
innym  
**PRZYTULAJ**  
**KOCHAJ**  
mocno

**Skład redakcji:** Katarzyna Kulawiak, Natalia Drapińska, Karolina Kijewska, Julia Dobrowolska  
**Opiekunowie:** Wanda Nowakowska, Maria Matusiak